

Echo Chełmka

Tygodnik Polskiej Spółki

Obuwia Bata Sp. Akc.

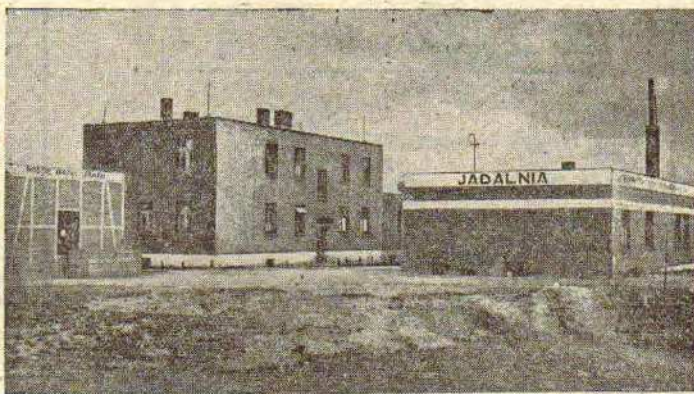
Rok I

Chełmek, dnia 26-go sierpnia 1934 r.

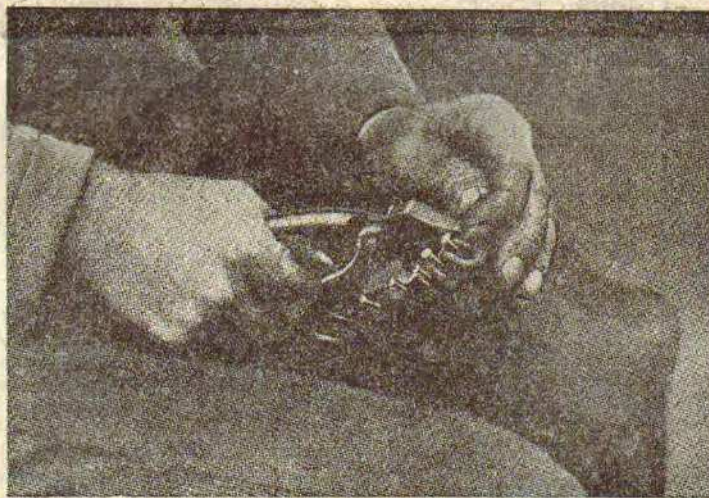
Nr. 16

Obcy kapitał

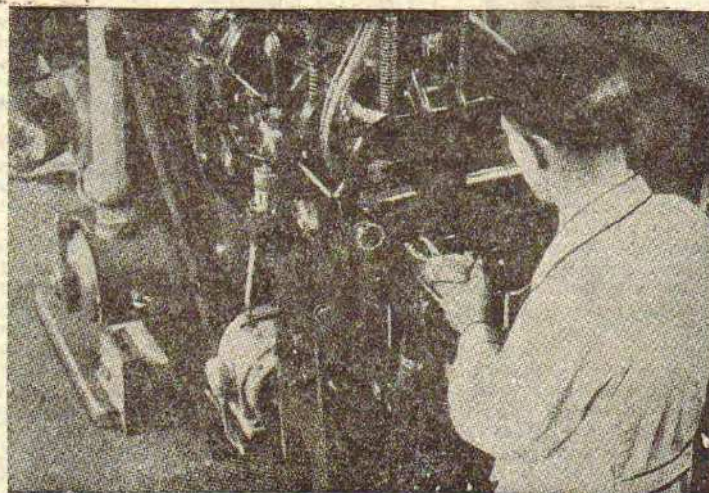
Podobno pewne czynniki starają się pośrednio przekonywać Władze, iż w interesie narodowym należałoby robić nam pewne trudności jako przedsiębiorstwu rzekomo obcemu. Otóż zastanówmy się nad tem, czy rzeczywiście nasze przedsiębiorstwo zaliczyć należy do obcych, czy też krajowych i czem ono różni się od przedsiębiorstw rdzennie krajowych? — Cała działalność naszej spółki rozwija się na obszarze Polski, — tutaj produkujemy towar jako wyrób krajowy z krajowych surowców, przyczyniając się do uprzemysłowienia kraju, a tem samem podniesienia jego dobrobytu, — tutaj otwieramy placówki handlowe dla sprzedaży tego towaru, — dajemy zarobek ogromnej rzeszy robotników, urzędników, pomocników handlowych, najróżnorodniejszym naszym dostawcom i kontrahentom, — zasilamy Skarb Państwa rocznie kroczami tysięcy złotych z tytułu podatków i opłat stemplowych na podstawie skrupulatnie i wzorowo prowadzonych ksiąg handlowych, powiększamy fundusze ubezpieczalni społecznych, — zatrudniamy w przedsiębiorstwach naszych wyłącznie obywateli polskich, dążymy do poprawy bilansu handlowego Polski przez eksport, — dajemy zarobek kolejom i polskiej flocie handlowej, pomagamy rolnictwu przez przerabianie jego surowców, — przyczyniamy się do zmniejszenia bezrobocia w Polsce i do podniesienia ogólnego dobrobytu przez ułatwianie ludności nabycia taniego obuwia, tak bardzo potrzebnego dla podniesienia samopoczucia człowieka, — wreszcie fabryka nasza odpowiednio rozbudowana, będzie miała doniosłe znaczenie dla obrony Państwa przez pokrywanie zapotrzebowania armji w czasie wojny i stworzenie samowystarczalności w tej dziedzinie. W okresie gwałtownego kurczenia się warsztatów pracy w Polsce skutkiem kryzysu światowego, etatyzmu i ograniczenia wolnej konkurencji, my budujemy i rozbudowujemy się. Wszystko to dzieje się dzięki temu, że przedsiębiorstwo nasze korzysta z kapitałów szwajcarskich i to nie we formie krótkotrwałych, wysoko oprocentowanych pożyczek, lecz we formie kapitału akcyjnego oraz długoterminowych, na trwałe inwestycje przeznaczonych kredytów. — Zatem dzięki obcemu kapitałowi, odnoszą korzyści robotnicy, urzędnicy, personel sklepów i warsztatów, Skarb Państwa, Ubezpieczalnie, oraz tysiączne rzesze przemysłowców i kupców jako naszych dostawców. — A jakie korzyści mają ci obcy kapitaliści? Otóż przedsiębiorstwo nasze istnieje od lat blisko pięciu i przez ten czas ani we formie dywidendy, ani w innej formie dochodów nie uzyskali. Równocześnie skutkiem obniżenia się wartości nieruchomości, maszyn, surowców i zapasów towarów nastąpiła gwałtowna utrata inwestowanych przez nich kapitałów. — Dla przykładu wystarczy przytoczyć, że zakupione przed 3 lata za kwotę około 1 i pół miliona złotych dobra Cheł-



Nasza jadalnia zakładowa oraz jeden z domów mieszkalnych.



Tak wyglądają ręce szewca przy ręcznym „żwikowaniu” obuwia,



A tak higienicznie i wygodnie pracują u nas szewcy.

mek i sąsiednie, oraz dom w Toruniu nie reprezentują obecnie nawet ¼ części pierwotnej wartości. — Powie ktoś, że przecież ci obcy kapitaliści nie umieszczają w Polsce swoich pieniędzy jako dobroczyńcy nasi po to, aby tutaj te pieniądze tracić i nie mieć żadnych dochodów. — Bardzo słusznie, oczywiście czynią to w tej nadziei, iż osiągną kiedyś zyski i ulokują kapitały swoje we wartościach trwałych. — Jednakowoż doświadczenie ostatnich lat przekonało nas, iż zysków spodziewanych nie mieli, a lokaty okazały się bardzo nietrwałymi. Jeśli nasi finansisci mimo to ciągle zasilają przedsiębiorstwo nasze kapitałami w czasie, kiedy wielki przemysł i wielki handel obciążone nadmiernymi podatkami i świadczeniami socjalnymi, walczą z największymi trudnościami i kiedy nie nie zapowiada poprawy stosunków, to objaw ten jest wynikiem naturalnej tendencji wielkiego kapitału do szukania zatrudnienia w nadziei uzyskania choćby w dalekiej przyszłości dochodów. Że kapitał ten skierował się do Polski w czasie, kiedy zagranica, a nawet nasi sojusznicy, odmawiają nam stałe finansowego poparcia, stanowi dla nas objaw szczęśliwy. Zrozumiał to doskonale p. Prezydent Rady Ministrów, który w ostatnim swem exposé dał wyraz potrzebie najbardziej idącej ochrony obcych kapitałów, pracujących w Polsce w sposób godziwy i zgodny z obowiązującymi u nas ustawami. Co innego jest przecież, gdyby obcy kapitał traktować pragnął Polskę jako kolonię afrykańską, zatem jako obiekt dla wycisnięcia i wywiezienia nieprawnych korzyści ze szkoda dla ludności tutejszej i Skarbu Państwa, a co innego, jeśli przedsiębiorstwo krajowe o kapitale obcym, rozwija działalność swoją z oczywistą, przeważającą korzyścią dla interesów krajowych w granicach obowiązujących ustaw. Zostawmyż finansującym nas kapitalistom nadzieję przyszłych korzyści i życzymy im, aby corocześnie zysk godziwy osiągnęli, boć przecież w ustroju kapitalistycznym należy się część dochodu społecznego także kapitaliście, — a narazie korzystajmy z dobrodziejstw, płynących od lat wyłącznie na naszą rzecz z tego kapitału. — Byłoby dowodem braku orientacji i wyrazem szkodliwej dla kraju polityki ekonomicznej, gdyby Władze nasze, idąc za niemądrymi głosami niedojrzałych ludzi lub naszej konkurencji, miały przez utrudnianie nam naszej pracy zrazić kapitał obcy i powstrzymać przedsiębiorstwo nasze w jego rozwoju. — To, co kapitał nasz stworzył i stworzy w Polsce, w postaci budynków, maszyn, towarów, sklepów, urzędów, nieruchomości, wypłacanych plac robotniczych i urzędniczych, podatków itd. itd., tego na piecach z Polski nikt już nie wyniesie i to pozostanie majątkiem narodowym polskim. Kto w takich warunkach nazywa przedsiębiorstwo nasze obcym, ten nie wie, co mówi, — a urzędnik, który rzekomo w obronie interesu krajo-

wego ustosunkowuje się niechętnie do naszego przedsiębiorstwa, szkodzi temu interesowi, przyczyniając się do powiększenia panującego dzisiaj chaosu gospodarczego i podrywając podstawy Skarbu Państwa.

Wiadomości

ze świata

ORANICZENIA DLA CUDZOZIEMCÓW W TURCJI.

Nowe zasady, ograniczające działalność i możliwość zarobkowe cudzoziemców w Turcji, są stanowczością. Wszyscy szoferzy, przewodnicy i tłumacze pochodzenia nie турецkiego muszą zaprzestać swych zajęć. Zarządzenia podobne zresztą dotyczą też inne zawody, jak fryzjerów, szewców, krawców, kapeluszników i muzyków. Zabronione jest również wykonywanie czynności bankowych zawodowo. Policja wykonuje ścisłą kontrolę tych zarządzeń i wyznacza kary za niestosowanie się do nich. Przedewszystkiem na zarządzeniach tych ucierpieli Grecy, Czechosłowacy, Austriacy i Węgrzy. Konsul grecki wydał już wizy bezpłatnie i paszporty zgóra 200 osobom greckiego pochodzenia, którzy się znaleźli bez możliwości zarobkowych i zmuszeni są do powrotu do kraju.

SKAZANIE SZPIEGÓW W ZAGŁĘBIU SAARY.

— Sąd karny w Metz skazał 4-ch członków prywatnej policji przemysłowca Rechlin-ską na kary od 1 i pół roku do 5 lat więzienia, za z Zagłębia Saary za działalność szpiegow-

ROZRUCHY W ALGERIE.

— „Le Matin” donosi o ponownym zaostre-niu się sytuacji w Constantine w Algierze. Po-między ludnością żydowską i arabską docho-dzi do coraz częstszych starć. Władze bezpie-czeństwa wydały osre zarządzenia, celem przeciwdziałania ewentualnym rozruchom an-tysemickim.

KATASTROFA AUTOBUSOWA.

— W pobliżu Rabatu w Maroku samochód ciężarowy zderzył się z autobusem, chcąc go ominąć. Autobus przewrócił się, dwóch pasa-żerów poniosło śmierć na miejscu, pozosta-łych dziesięciu odniosło ciężkie obrażenia. Dwóch ciężko rannych zmarło w drodze do szpitala.

AMNESTJA W NIEMCZECH.

— Z Monachium donoszą o wypuszczeniu na mocy amnestji 1860 więźniów politycznych i politycznych.

WYBUCH PROCHU WE FABRYCE.

— Z Nowego Yorku donoszą, że w stanie Now Jersey wyłeciała w powietrze fabryka prochu bezdymnego. Jeden robotnik został za-bity, czterech ciężko rannych i kilkunastu lek-ko. Przyczyna eksplozji jest dotychczas nie-znana.

NOWY POSEL AUSTRIACKI W RZYMIU.

— Agencja Reutersa donosi z Wiednia, że b. dowódca Heimwehry Tyrolskiej, Steidle, objął ma stanowisko posła austriackiego w Rzymie na miejsce dr. Rintelena.

50 PROC. JAPONCZYKÓW MÓWI PO ANGIELSKU.

W Japonii, w każdej najmniejszej wiosce jest szkoła i przeszło 90 procent ludności, tak mężczyźni jak i kobiety umieją czytać i pisać. Poza-tem w większych miastach język angielski jest przymusowy w szkołach publicznych i przeszło 50 proc. Japonczyków umie po angiel-sku.

Moje życie

Z ciężkim sercem wstępowałem do tych frankfurckich domów reprezentacyj-nych bogatych przemysłowców, ja bied-nie ubrany i nieznaną prawie nic języka niemieckiego.

BYŁEM ZDUMIONY. Szukałem ma-szyn do ewikowania i przeszywania obuwia, o których słyszałem, że zostały ostatnio wynalazione, a tu pokazywano mi maszyny wszelkiego rodzaju, o których nam się jeszcze nie śniło. Zobaczy-łem tam maszyny, mozkę wykonać już każdą pracę, potrzebną do wykończenia i aszycia obuwia. W jednym jednak był sek. Wszystkie pokazywane mi maszyny były o napędzie parowym. W moim przedsiębiorstwie zaś nietylko, że nie było napędu parowego, lecz także nigdy nie myślałem wogóle, aby napęd parowy miał kiedy w moim przedsiębiorstwie być za-instalowany. Tak samo ceny za maszyny przechodziły moje możliwości.

Zakupiłem w firmie tej kilka narze-dzi ręcznych, jak magnetyczny młotek, kleścze specjalne, noże do krojenia skóry itp. Przez całą drogę powrotną miałem głowę gorącą jak piec.

Z nad naszego morza

GDYNIA MA NAJWIEKSI PRZY-ROST NATURALNY LUDZI.

Jak podaje referat statystyczny Komisarza Rządu w r. 1933 było w Gdyni 1439 urodzin, oraz 504 zgonów. Przyrost naturalny w Gdyni wynosi 23.4 na 100 mieszkańców, podczas, gdy w Polsce zaledwie 12.6 proc.. Tak olbrzymi przyrost naturalnie objaśnia się tem, że Gdynie zamieszkuje przeważnie ludzie młodzi.

POLSKA I GDYNIA W OZCACH WŁOCHÓW.

„Gazeta del Mezzo Giorno”, wychodząca w Bari, zamieszcza dłuższy artykuł, poświęcony stosunkom gospodarczym polsko - włoskim. Po przytoczeniu głównych pozycji wymiany pomiędzy Polską a Włochami oraz po-

podkreśleniu donosiej roli Gdyni w rozwoju handlu polsko - włoskiego, autor stwierdza, że rynek polski posiada dla Włoch pierwszorzędne znaczenie i zasługuje na bliższe poznanie ze strony włoskich sfer gospodarczych.

KOMUNIKACJA OKRETOWA między Gdynią i Afryką Zachodnią i Południową.

W dniu 21. zawiął do portu gdyń-skiego s.s. „Innaren”. Ponieważ dotychczas istniejące połączenie okretowe w Gdyni z Afryką Zachodnią i Po-ludniową miało charakter raczej linii przychodzącej i ładunki statków obej-mowały jedynie import do Gdyni, pod-czas gdy transporty z portu gdyńskiego do Afryki były bardzo nieznaczne, nie zachodziła potrzeba otwarcia no-

wej i to własnej bezpośredniej linii okretowej. Ponieważ jednak w ostat-nich czasach ilość zgłoszeń ładunko-wych do Afryki Zachodniej i Południo-wej coraz to bardziej wzrasta, zadecy-dowano otworzyć samodzielną linię okretową, która obsługiwała ekspor-terów naszych. Właśnie statek „In-naren” ma być pierwszym okrętem, otwierającym nową linię.

BANDERA JUGOSŁOWIAŃSKA W GDYNI.

Do portu gdyńskiego zawiął rzad-ki gość — statek pod banderą jugo-słowańska. Jest to duży parowiec pod nazwą „Carica Milica”, który obecnie przyplynał z Buenos Aires z ładun-kiem kukurydzy do Antwerpji, skąd przybył do Gdyni po węgiel. Statek odbywa t. zw. „dzielkie rejsy”, t. j. kur-suje na liniach nieregularnych i od pię-ciu lat nie był już w macierzystym porcie w Jugosławji.

DO GIMNASTYKI I SPORTU

2.-

Nr. 27-34



Nr. 19-26 zł. 1.50, Nr. 35-42 zł. 2.50, Nr. 43-45 zł. 3.-

„PLIMSOLKI”

2.50

Nr. 27-34



Nr. 35-38 zł. 3.-, Nr. 39-45 zł. 4.-

„TRAMPKI”

Do obuwia na gumowych spodkach nasze lufowe wyściółki.

Bata

FABRYKA W CHEŁMKU.

PRZECIĘTNA PŁACA PRACOWNIKÓW W ZAKŁADACH BATY W TYGODNIU 33.

Oddział	Zarob. przec.	Prol. przec.
301	35	76 proc.
320	66	100 "
321	26	67 "
322	29	81 "
387	22	71 "
401	36	84 "
402	24	80 "
405	35	85 "
420	62	98 "
321	17	36 "
422	23	52 "
423	27	60 "
424	27	66 "
425	24	65 "
487	21	48 "
112	80	113 "
121	55	61 "
131	58	103 "
141	73	111 "
151	66	86 "
161	59	59 "
165	52	88 "
169	37	73 "
175	41	75 "
709	49	94 "
500	55	100 "
670	80	100 "
680	54	104 "
1202	59	103 "
720	30	120 "
730	55	89 "
900	62	100 "
770	27	90 "

NAJLEPSZE ZAROBKI W ZAKŁADACH BATY W TYGODNIU 33.

Oddziały gumowe: Żelazny Karol, wulkanizator z oddziału 321 — zł. 73,—, Łabakówna Maria, szwaczka z oddziału 322 — zł. 60,—.

Oddziały skórzane: Brzeziński Franciszek, sztanecr z oddziału 401 — zł. 60, Wiechówna Augustyna, szwaczka z oddziału 424 — zł. 31,—.

Oddziały techniczne: Kralczyk Ry-szard, ślusarz z oddziału 709 — zł. 75,—.

Nie bolała mnie głowa nad prawdopo-dobieństwem niedotrzymania umowy w sprawie zamówionego obuwia. Bolała mnie głowa na widok tylu różnych ma-szyn, o których nam się w kraju nie śniło, a które mogły spełnić stokroć i tysiąc razy większe zadania, niż przypuszczaliśmy. Mając takie maszyny u siebie, nie obawiałbym się nigdy niemożliwości dotrzymania terminu dostawy. Cieszyłem się więc niezmiernie, że danem mi było dowiedzieć się, oraz na własne oczy oglądnąć najnowsze zdobycze techniki.

Bolała mnie głowa, myśląc nad ów-czesnym położeniem ludzkości. Jako dwu-dziesięcioletni chłopak, przepojony lekturą Tolstoja, żyłem jego idealami.

Byłem wówczas kolektywista, czemś w rodzaju komunisty, byłem jednak socja-lista.

Owczesny system kapitalistyczny uważa-łem za dobry jedynie dla ludzi niem-cyńskich, wydrwigroszy, oraz dla leni-wców. Marzyłem i żyłem życiem Tol-stoja. Marzyłem jedynie spłacić długi, szczególnie ostatnie wiedeńskie, aby póź-niej zakupić sobie hen, daleko, gdzieś na odludziu małą własną chatkę i wyrabiać tylko tyle obuwia, ile będę potrzebował dla siebie i swojej rodziny.

Miasta uważałem tylko za wyszki-waczy rolnika, fabryki za wyszkiwaczy robotnika. Kupców uważałem za paszozy-tów, żyjących z krwi innych.

Jeżeli rolnicy i robotnicy będą potrze-bowali łopat, względnie innych narzędzi, otrzymają je w domach spółkowych, po-dobnie, jak nakazuje Zola w swej książce „Praca”. Takimi to idealami byłem przesieknięty.

Obecnie, jadąc pociągłem do domu, widziałem całą Nadrenję, jak mogłem tyl-ko okiem rzucić, zabudowaną przeróżne-mi fabrykami, między którymi było także wiele fabryk obuwia.

Widziałem tam wiele osiedla ludzkie.

Widziałem tam ludzi zdrowych i dobrze ubranych. Na rzecie Renie widziałem mnóstwo okrętów, ciągnących galary. Zrozumiałem zaraz, ile to na galarach tych załadowano dóbr ludzkich. Widzia-łem, że załadowane dobra przeznaczone są znowu dla ludzi, mieszkających w in-nych, dalszych stronach. Nie długo mu-siałem medytować skąd pochodzą i gdzie wyrabiano te bogactwa. Wstarczyło tylko spojrzeć na ten las kominów więk-szych i mniejszych, aby wiedzieć praw-dę. Zrozumiałem, że okręty wywożą to-wary ze swego kraju w kraje zamor-

skie, aby tam wymienić je na towary, po-trzebne u siebie w domu. Myślać nad tem WIDZIAŁEM W SWEJ GORĄCO KAPANEJ GŁOWIE kominów, o których ojciec na jarmarku swego czasu, gdy jeszcze byłem małym chłopcem, wspominał. Przed temi kominami fabrycznymi wi-działem siebie, wolającego do otaczają-cych mnie ludzi: współpracujmy, współ-pracujmy! Takie myśli i obrazy przesu-wały mi się przed oczyma w podróży po-wrotnej z Niemiec do domu. Myśli te jed-nak zanikały. Byłem przecież socjalista nawskroś. Staçałem walkę ze sobą. Przed oczyma stawał mi obraz fabrykar-ta, jako niszczyciela ciężkich prac robot-nika.

Po powrocie do domu wyperswadowali mi socjaliści najpierw stryj mój, Bała i Wilczek, zaś w pierwszym względzie ta wielka rzesza pracowników, których codziennie zatrudniałem, a w których wi-działem coraz większy dobrobyt. Ludzie ci słysząc i widząc moje przejścia, bar-dzo często tworzyłem obłęd spoglądali na mnie w obawie, czy zdolał przedsię-biorstwo utrzymać. Przedsiębiorstwem moim interesowali się tak, jakby to nie szło o moje, lecz o ich życie.

Czyż możnaby ludzi tych opuścić?

Wynik konkursu o najlepiej oczyszczoną maszynę w tygodniu 33-cim

W bieżącym tygodniu współpracownicy Charwat i Mrowiec przeprowadzili tygodniową rewizję czystości maszyny w naszych zakładach. Wynik rewizji był następujący:

W oddziale 421 najlepiej oczyszczoną maszynę miał współpracownik Lowrenczyca Edmund, który poza pochwałą uwagą na jego kartotece otrzymał nagrodę w wysokości 10 zł. Musimy z naciskiem tutaj nadmienić, że współpracownik Lowrenczyca Edmund jest jeden z tych niewielu, którzy swą piernością i sumiennością stale przewyższają innych. Praca Lowrenczyca i niestety niewielu jeszcze jest zawsze klasyfikowana jako jedna z najlepszych.

Współpracowniczka nasza Kowalczykówna miała z tego samego oddziału tak samo dobrze oczyszczoną maszynę i za to otrzymała pochwalną uwagę na kartotece.

W oddziale 422 miała najlepiej utrzymaną w porządku maszynę współpracowniczka Rosakówna, której też bez wahania najmniejszego przydzieliliśmy premję 10 zł, zaś współpracownicy Adamczykówny zapisaliśmy na kartotece specjalną pochwalną uwagę.

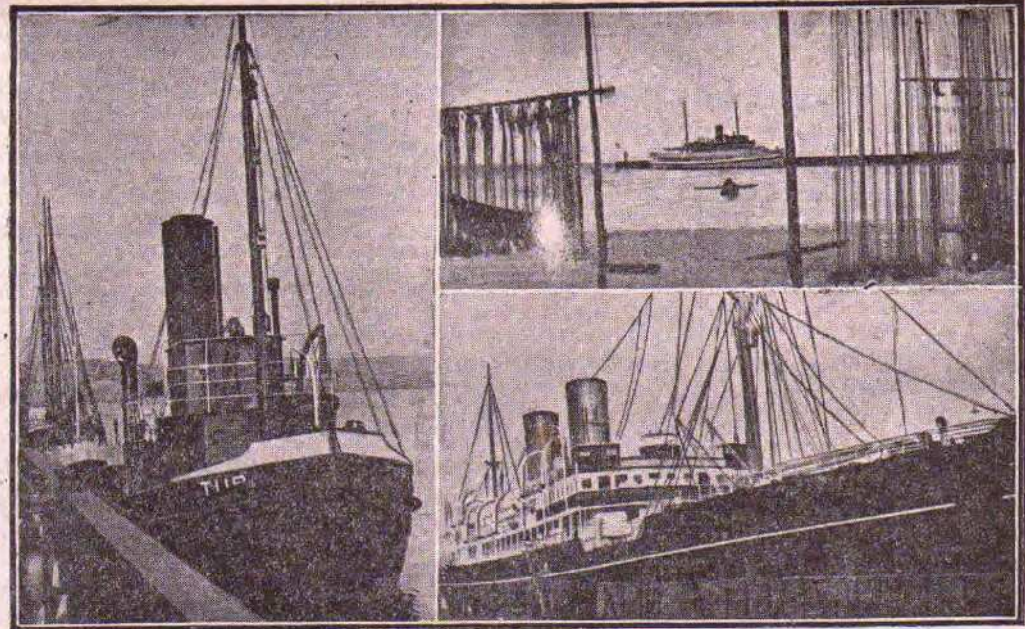
Współpracownik Siemek Józ. z oddziału 423, jeden z najlepszych współpracowników tegoż oddziału otrzymał premję 10 zł. oraz również na wzór Lowrenczyca pochwalną uwagę na kartotece za bardzo dobrze utrzymaną maszynę. Współpracowniczka zaś Mrykówka otrzymała pochwalną uwagę na kartotece.

Oddział 424. Tutaj wyróżnili się współpracownicy Sitek i Madejówna. Pierwszy jako premję otrzymał gotówkę 10 zł, druga znow jako dalszą premję pochwałę na kartotece.

W oddziale 425 wyróżniła się na pierwszym miejscu współpracowniczka Kurkówna. Panna Kurkówna pomimo, że obsługuje dwie maszyny, a to 3IKS1, oraz drugą do szarfowania, potrafiła oddać obydwie maszyny w tak należyty porządku do kontroli, że postanowiliśmy dać jej premję w kwocie 10 zł, oraz stosowną adnotację na kartotece. W oddziale tym maszynę do przeszywania podszew papiurowych, którą obsługuje współpracownik Boba uznaliśmy także za dobrą i zapisaliśmy współpracownikowi Bobie pochwalną uwagę na jego kartotece.

Szkoła obuwnicza (Oddział 487). Tutaj zastaliśmy najlepiej oczyszczoną maszynę u współpracownika Czuby Józefa, który otrzymał 10 zł, premji, oraz pochwalną notatkę na kartotece. Tak samo współpracownikowi Piskorzowi zapisaliśmy pochwalną notatkę na jego kartotece.

Nagrody wszystkim Współpracow-



Fragmenty z portu w Gdyni: Okręt pasażerski „Polonia” w porcie, wjazd okrętu do portu, po bokach sieci rybarskie rozwieszono po naprawie.

nicom i Współpracownikom wypłacano w tygodniu 33.

W tygodniu obecnym stwierdziliśmy znaczną poprawę czystości maszyn.

Życzylibyśmy sobie, aby poprawy te były coraz to bardziej widoczne także w tygodniach następnych. Fotografie Lowrenczyca i Siemka umieszczamy na innym miejscu. Char.

we z Urugwaju —; krowie 4 i 3/16; ciężkie z Rosario de Santafe frigorifico wołowe —; także z Montevideo — d za 1b wagi załadowczej. Typowe wołowe z Buenos Aires 3 i 3/4; Rosario wołowe 3 i 5/8; Cordoba wołowe —; typowe frigorifico krowie — d za 1b wagi załadowczej cił. Suche amerykańskie z Buenos Aires 5 i 1/4; także z Montevideo 5 i 3/4; Cordoba Sierra —; solone Baretos wołowe —; krowie —. Santos wołowe — d. Mendes

Sprawy gospodarcze

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIELDY

Dewizy:
Belgia 124.10, 124.41, 123.79. Berlin 207.20, 208.20, 206.20. Gdańsk 173.10, 173.53, 172.67. Holandia 358.35, 359.25, 357.45. Londyn 26.52, 26.65, 26.39. Nowy York kabel 5.20 1/4, 5.23 1/4, 5.17 1/4. Paryż 34.89, 34.98, 34.80. Szwajcaria 172.64, 173.07, 172.21. Włochy 45.42, 45.54, 45.30. Kopenhaga 118.50, 118.10, 117.90.

Akcje:
Bank Polski 86.50, 86.75. Starachowice 10.55. Warsz. Kult. 21.—, Lülpop 9.75. Tend. mocniejsza.

POZNAŃSKA GIELDA ZBOŻOWA

a dala 28 sierpnia 1934 r.
Ceny paritet Poznań.
Żyto 780 ton 17.75, 30 ton 17.60, Pšenica 12 i pół ton 19.15, Owies nowy 15 ton 15.25, 15 ton 15.20. Ceny orientacyjne. Otręby żytnie 12—13, pszenne 12—12.25, grubie 12.50—12.75. Reszta bez zmian. Usposobienie spokojne.
Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 1425, pszenicy 100, maki żytniej 91, pszennej 8, otrab żytnich 384.5, pszennych 225, owas 45, karmienia 897, grochu Wiktorja 60, otrab jęczmieńnych 30, goczopy 7, rzepiku 15, sieniemia linosgo 6, nasion 1/35 maku białych 20, aloucznikowych 10, kokosowych 15, futra Soja 15, syropu 15.

NOTOWANIA GIEŁDOWE SKÓRY.

Rotterdam, notowania z dnia 24 sierpnia cił załadowcze: skóry wołowe

lekkie frigorifico z Buenos Aires: ciężkie i 15/16; secunda —; ciężkie wołowe



CUDA NATURY: Pan Adam Wróblewski, bawiący na letnisku w Bystrej, znalazł podczas jednej z przechadzek dwa grzyby, z których jeden ważył 1,7 gk.

Cóżby oni mieli czynić do czasu, zanim nie przyszedłby kolektywizm?

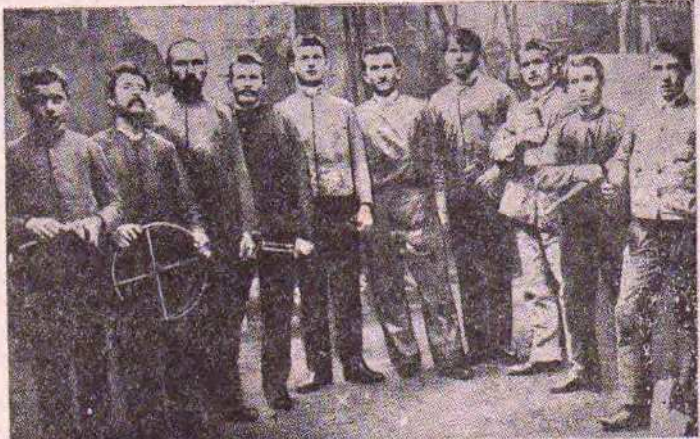
JAK STAŁEM SIĘ PRZEMYSŁOWCEM?

Po przyjeździe do domu znalazłem ołertę od firmy Keats Sp. Akc. Szukałem w niej zbawienia. Rzeczywiście znalazłem je w formie aparatu do ewikowania obuwia. Aparat ten zwiększał bardzo możliwość wydajności przedsiębiorstwa. Pracować na maszynce tej nie tylko, ztem się z miejsca nauczył, lecz wyuczyłem w bardzo krótkim czasie także mych pracowników.

Przez wprowadzenie do mych warsztatów dobrej organizacji pracy, przez zrozumienie u mych pracowników poczucia obowiązku, przez oszczędność materiału postawiłem w niedługim czasie warsztaty swoje na takiej wyżynie, że konkurowałem nie tylko jakością, lecz także ceną ze wszystkimi wielkimi przedsiębiorstwami, które były oparte na grubych kapitałach.

W szybkim tempie powiększały się pozycje mych ksiąg inwentarzowych, w szybkim też tempie zmniejszały się moje długi. Miałem już więcej majątku, aniżeli potrzebowalem do kupna sobie małej

kiej chaty, posiadałem już więcej kapitału, któryby nie tylko wystarczył dla mojej, ba nawet dla egzystencji mej siostry i brata.



Sn. Tomasz Bała (w środku) w roku 1903pośród swych pierwszych pracowników w Zlinie

Jak długo byłem wrogiem wszelkiego kapitalizmu, jak długo walczyłem o cześć moją i mego brata, oraz siostry, dopóki nie harował w pocie czoła, aby zarobić na eg-

zystencje, było wszystko w najlepszym porządku.

TERAZ JEDNAK TRACIŁEM ZIEMIĘ POD NOGAMI. Wprawdzie przy pracy mi to nie przeszkadzało. Wykonywałem przecież pracę, która była przez ludzi żądana i dla nich konieczna. Przecież uganiałem za pracą dla ludzi, o co mnie zawsze prosił. Pozaatem przecież sprzedawałem obawie tylko tym, którzy sobie je życzyli kupić, a którym ono odpowiadało. Tutaj byłem więc ze swem sumieniem w najzupełniejszym porządku.

O wiele jednak inaczej przedstawiała się sprawa w chwili, kiedyś się tylko bojącej mała godzinkę oddalił pomiędzy „lepszych ludzi”, względnie gdy wzięłem do ręki książkę do czytania, względnie gazetkę. Wówczas krzyczało coś na mnie ze wszystkich kątów i ze wszystkich stron: „wyzyskiwacza ludzi, handlarzu nieszczęśliwych dusz itd.”...

Wprawdzie nie było tam wypisane moje imię, jako tego, który gubił pierwsze przekonanie, na którego serca dnie kłówały nowe myśli, nowe plany pracy, nowe zasady moralne dla tej pracy, o które to zasady miałem stoczyć jeszcze ciężki bój z mym starszym bratem, który był socjalista. C. d. n.

Igat —; II gat. — cif wagi świeżej. Godnym uwagi jest wzrost wywozu skór cielęcych z Argentyny za 2,38 mill. szt. w pierwszej połowie br. wobec 2,85 mill. w r. ub.

NASZE STOSUNKI HANDLOWE Z FRANCJĄ PSUJĄ SIĘ.

Obroty handlowe pomiędzy Polską a Francją maleją bardzo z miesiąca na miesiąc. Przywóz z Polski do Francji zmniejszył się w pierwszym półroczu br. w porównaniu z tym samym okresem czasu z r. 1933 o 16 procent. I tak: saldo w pierwszym półroczu 1933 wynosiło minus 41,273.000 franków na korzyść Polski, w I. półroczu 1934 r. już tylko minus 8,172.000 fr.

NOWY ATTACHE HANDLOWY CZECHOSŁOWACKI.

Na opróżnione ostatnio miejsce attache handlowego poselstwa Republiki Czechosłowackiej w Warszawie powołany został radca Pospizil. Objęcie urzędowania przez nowego attache handlowego nastąpi z dniem 1 października. Radca Pospizil pełnił ostatnio funkcje radcy handlowego przy poselstwach Republiki Czechosłowackiej w Budapeszcie i Bukareszcie.

CZECHOSŁOWACJA WPROWADZA MONOPOL EKSPORTU JĘCZMIENIA.

Czechosłowackie Towarzystwo Zbożowe S. A. zapowiedziało rozszerzenie wprowadzonego monopolu zbożowego również i na obroty jęczmienia. Utworzone zostało specjalne towarzystwo dla eksportu jęczmienia, posiadające tesame przywileje, jakie przysługują Tow. Zbożowemu. Między innymi Towarzystwu temu ma przysługiwać wyłączne prawo na eksport jęczmienia.

CZECHOSŁOWACJA WYLUDNIA SIĘ.

Przyrost ludności w Czechosłowacji wykazuje coraz wolniejsze i słabsze tempo. Liczba zawartych małżeństw spada z 129,909 w r. 1931 do cyfry 127,965 w r. 1932 i do 121,700 w 1933 r. Urodzeń liczone 318,452 w 1931 r., 312,633 w 1932 r. i 287,800 w 1933 r. Jak widać z powyższego, zmniejsza się stale nie tylko liczba nowozawartych związków małżeńskich,

ale i ogólna cyfra urodzeń. Zestawienia te wywołały spore wrażenie w kręgach rządowych, gdzie obmyśla się środki i sposoby przeciwdziałania skutkom tak silnie zaznaczonego spadku przyrostu naturalnego ludności.

PIERWSZA KOBIETA INŻYNIEREM BUDOWY MASZYN W CZECHOSŁOWACJI.

W tych dniach otrzymała na niemieckiej politechnice w Pradze dyplom inżyniera budowy maszyn panna Holaszke. Jest ona pierwszą kobietą-inżynierem budowy maszyn w Czechosłowacji, a jedną z nielicznych w Europie. P. Holaszke studiowała poprzednio astronomię i chemię.

ADRESOWANIE LISTÓW NA LOTWE.

Jak się dowiadujemy, lotewski rząd pocztowy wydał zarządzenie, aby listy i przesyłki adresowane do Libawy, doręczane były jedynie w tym wypadku, gdy nazwa tego miasta jest w adresie wymieniona po lotewsku: LIEPAJA. Podobnie po lotewsku ma być wymieniana nazwa państwa: LATWIJA. Przesyłki i listy, które będą adresowane inaczej, podlegać będą zwrotowi nadawcy, jako bezadresowe.

DO HOLANDJI MOŻEMY EKSPORTOWAĆ GETRY.

Rok rocznie wielkie zapotrzebowanie wykazuje Holandia na getry. Największym dostawcą tego artykułu na rynek holenderski jest jeszcze ciągle Czechosłowacja, następnie Niemcy i Włochy, przyczem getry czzechosłowackie są jeszcze ciągle najtańsze, bo tużin franco Klatau (Czechosłowacja) kosztuje 65 koron czeskich, czyli cca 14 złotych. Ponieważ Czechosłowacja importuje do Holandji przeważnie getry tanie, przeto rynek nasz, który jak wiadomo może dostarczać w każdej ilości getry luksusowe, ma widoki na poważne transakcje w Holandji.

NAWÓZ SZTUCZNY Z WĘGLA.

W Czechosłowacji prowadzone są od pewnego czasu próby użycia pyłu węglowego jako przymieszki do nawozu lub też bezpośrednio do nawożenia roli. Nowy ten rodzaj nawozu dał bardzo dobre wyniki, zwłaszcza przy

kulturze marchewki, kapusty, winogron, tytoniu. Dalsze doświadczenia prowadzono już na większą skalę, przyczem stosowano też domieszki amoniaku do pyłu węglowego, przez co ułatwia nasłonecznienie jej i absorbowaniu w nawozie. Wpływ nowego nawozu na glebę uwidoczniła się już w tem, że ziemia staje się ciemniejsza, co ułatwia nasłonecznienie jej i absorpcję promieni słonecznych.

ZWIĘKSZONY SOWIECKI RUCH TRANŻYTOWY PRZEZ POLSKĘ.

Zmiana stosunków handlowych sowieko-niemieckich wpłynęła na wzmocnienie tranżytu sowieckiego przez Polskę. Obywatele sowieccy omijają w podróży Niemcy, kierując się przeważnie przez Polskę. W ciągu r. ub. przejechało przez Polskę 9000 obywateli sowieckich.

Egzekucja zaległych podatków

Ministerstwo Skarbu wydało okólnik do urzędów skarbowych w sprawie ściągania zaległych podatków. Urzędy skarbowe będą miały prawo odbierania przysięgi od płatników na okoliczność ujawnienia majątku przez nich posiadanego. Śladający fałszywa przysięgę, będą pociągnięci do odpowiedzialności z art. 140 k. k., który przewiduje za tego rodzaju przewinienia karę do dwóch lat więzienia.

PRZYSPIESZENIE BIEGU POCIĄGÓW DALEKOBIEZNYCH. Ministerstwo komunikacji podjęło już prace przygotowawcze, nad nowym rozkładem jazdy. Poszczególne dyrekcje kolejowe nadały centrali ministerstwa wnioski co do zmian w jestymym rozkładzie jazdy. Zamierzano jest przyspieszenie biegu szeregu pociągów dalekobieżnych, odchodzących z Warszawy.

CENY NAFTY. Obniżka taryf kolejowych na przewóz nafty, jako rekompensata projektowanej zmiany cen została postanowiona. Jak wiadomo, postulaty w kierunku tej obniżki były wysuwane przez sfery naftowe. Ostateczne załatwienie tej sprawy zostanie zdecydowane prawdopodobnie w najbliższym czasie.

Żeńskie drużyny pożarnicze

(Dokończenie).

Jedną z takich prac, najbliższych kobiecie będzie praca społeczna w oddziałach samarytańsko-pożarniczych. Olbrzymi rozwój straży pożarnych jest dowodem, że pożarnictwo jest niezmiernie żywotną kwestją, gdyż jest prostrym wyrazem instynktu samozachowawczego gromady — organizującej się w świadomej samoobronie przed żywiołowymi klęskami, takim instynktem samozachowawczym tłumaczyć się dają samorzutnie powstające żeńskie oddziały pożarnicze.

Kobieta z ludu, zarówno na wsi jak i w mieście, rozumieć już dzisiaj poczyna, że do obrony przed żywiołem, czy klęską ona również stanąć musi — i musi stanąć odpowiednio przygotowana.

Jako wcielenie owej kobiecości, w najpiękniejszym tego słowa znaczeniu, stanąć musi w roli najbardziej dla siebie odpowiedzialnej — w roli tej, która z jednej strony zabiegać będzie i uczyni wszystko, by do nieszczęścia nie dopuścić, — z drugiej zaś strony — stanąć, jako ten czynnik kojący, łagodzący skutki klęski — w razie jej nieuniknionego wybuchu.

Tutaj leży geneza idei tworzenia oddziałów samarytańsko-pożarniczych. Myśl ta zrodziła się nie tylko u nas, lecz znalazła szerokie zastosowanie także w innych państwach. Naprzykład w krajach sąsiadujących z nami, jak w Czechosłowacji i Jugosławii, oddziały żeńskie samarytańsko-pożarnicze są mocno postawione, bardzo liczne i spełniają swą rolę owocnie i z korzyścią dla swego państwa.

U nas oddziały samarytańskie powstają z inicjatywy straży. Jaką jest rola i zadanie takiego oddziału samaryt-pożarni?

Głównym ich zadaniem będzie odpowiednie przygotowanie zespołu kobiet do pewnej określonej akcji w czasie pożaru, lub też innej klęski.

Każdy wie dobrze, że chwila klęski jest chwilą, wymagającą świadomej przeciwdziałki czynnej, bierności zaś, bezwład lub nieświadomienie i panika, są niejednokrotnie spętowaniem skutków nieszczęścia.

Kobiety stanowiące połowę ludności, muszą być do tej akcji w odpowiedni sposób przygotowane.

Program wyszkolenia tych oddziałów przewiduje szereg ćwiczeń z zakresu uświadomienia obywatelskiego, służby samarytańskiej, obrony przeciwgazowej, wyszkolenia pożarniczego, akcji kulturalno-osiwiatowej, wychowania fizycznego kobiet.

Na skutek tego, że zakres działania oddziału samarytańsko-pożarniczego jest dosyć szeroki, osiągnięcie wyników, zależne będzie od doboru członkiń i od poparcia ogółu społeczeństwa.

Ponieważ celem naszym będzie jak i wreszta całej straży pożarnej dobro współobywateli zarówno w pojęciu materialnym jak i duchowym, spodziewamy się, iż oddział samarytańsko-pożarniczy przy tutejszej Fabryce Obuwia cieszyć się będzie pełnym poparciem naszych współpracowników.

Oddział takowy założyliśmy już w r. 1933 przy tutejszej straży fabrycznej, niestety nie mógł się należycie rozwinąć. Obecnie owiami nowym duchem, postanawiamy wciągnąć w nasze szeregi więcej chętnych, pracować dla dobra, bronić ich mienia stanowiącego częstkę mienia narodowego i zdążyć prostą drogą do przyswiecającego celu — rozkwitu Państwa.

A więc, celem oddziałów żeńskich samarytańsko-pożarniczych jest dobro Państwa, i cel ten przekać musi każdy oddział, każdą najmniejszą komórkę jego pracy.

Osiągniemy to wówczas, gdy my, kobiety polskie z miast i wsi, tak jak i strażacy zrozumieemy, że życie jest jednakowo wielkie we wszystkich swoich przejawach, że niema rzeczy mniej i więcej ważnych, a więc takich, na które kłaść trzeba większy nacisk, gdy inne można bardzo lekko traktować. Trzeba rozumieć, że życia nie można pociąć na odcinki mniejszej i większej wartości, ale je trzeba przepoić jedną wielką idea — jaką jest służba Ojczyźnie — a przez nią całej ludzkości. (Strażaczka)

Czy jesteś już członkiem biblioteki?

Jeżeli nie, to spiesz z zapiskiem, abyś nie był ostatnim na liście członków!

Do szkoły

SZKOŁA

10.- Nr. 27-33

6.- Nr. 27-33

9.- Nr. 27-33

Nr. 34-38 zł. 9.- Na gumowej podeszwie.

Nr. 34-38 zł. 12.- Z boksowej skóry, na skórzanej podeszwie.

„TRAMBAKI”

2.50 Nr. 27-34

Nr. 35-38 zł. 3.-

NASZE MOCNE PÓNCZOSZKI DZIECIECE.

„GOAL” bawelniane zł. 0.60, 0.80, 1.-

„BOY” merceryzowane zł. 0.80, 1.-, 1.30

„SKAUT” sportowe zł. 1.-, 1.30

Bata

Bańowcy myślą i działają społecznie

Choć latami dosyć stary, jestem młodym bańowcem, więc nie dziw, że od swego przybycia do Chełmka (przed 5-ma miesiącami) spotykam się z coraz to nowymi zjawiskami, które ponad wszelką wątpliwość przekonywują mnie o tem, że firma Bańa nie tylko zatrudnia, ale równocześnie wychowuje tysiącnie rzesze fizycznych i umysłowych pracowników. Spotykam się tutaj z konkretnymi faktami, stwierdzającymi, że tak zwany „bańowiec“ (pracownik z firmą żyjący, uważający się za część zakładów, które mu dają pracę) wybitnie różni się od przeciętnego pracownika najemnego w Polsce. Na ten temat postanowiłem napisać, ponieważ zaś obrałem bogaty materiał, zmuszony jestem prosić zgóry szan. Redakcję o miejsce w kilku najbliższych numerach. Szanownych Czytelników i piękne Czytelniczki proszę nie tylko o cierpliwość (trzeba mieć wyrozumienie i przebaczenie dla nas grafomanów, bo często nie wiemy, co... piszemy), ale co wyraźniejsze, o uwagi odnośnie mego tematu, gdyż zapocząty niniejszym artykuł, traktuję jako materiał dyskusyjny. Chciałbym, aby:

1) o ile moje poglądy zbroczą z właściwej linii, znalazł się ktoś, kto to wytknie, oraz

2) wreszcie jaknajliczniejsze grono zaczęło pisać do swego „Echa“.

Powiedziałem wyżej, że firma Bańa nie tylko zatrudnia, lecz także wychowuje. Mogłbym powiedzieć odwrotnie: najpierw wychowuje i szkoli, a potem zatrudnia, — czego dowodem stałe kursy i przeszkolenia, a głównie bańowski Internat w Zlinie. Nic to — mem zdaniem — nie szkodzi a — przeciwnie pomaga, iż w powiecie Chrzanowskim krąży wersje na temat dużych wymagań od pracownika w Chełmku, bowiem

1) solidnie prowadzone przedsiębiorstwo powinno i musi od swych pracowników wiele wymagać, inaczej wędzie na pochyłą równię, skąd prosta i niemiękniona droga do ruiny.

2) Solidny pracownik powinien i musi spełniać uzasadnione wymagania swego pracodawcy, bowiem tylko w ten sposób zapewnia przedsiębiorstwu możliwość egzystencji, a sobie pracę i stwarza sobie silną podstawę do wyświadczenia swych wymagań i postulatów.

Wiemy wszyscy, że każda szkoła nakłada na swych uczniów obowiązki, stąd też zdajemy sobie sprawę, że i „szkoła bańowska“ jest trudna. Czego nas atoli ta szkoła uczy?

Pracowitość, obowiązkowość, przedsiębiorczość, samodzielność i szybkość, — oto cechy wpajane pracownikowi na każdym kroku i przy każdej sposobności. Bez nich trudno jest pracownikowi zostać prawdziwym „bańowcem“. Oprócz powyższych wpajane jest w pracownika poczucie własnej godności i ambicja wybijania się. Byłem świadkiem takiego — drobnego na pozór — zdarzenia. W czasie przerwy w zawodach sportowych 3-go maja br. na stadionie przebiegali liczni goście przez boisko. Interwencja — nawet bardzo energiczna — straży ogniowej nie pomagała z powodu wielkiego natłoku. Wtem nadziedzł jeden z kierowników i powiedział: „doprawdy, wstyd, aby bańowcy nie umieli się zachować na własnym boisku. Słowa te natychmiast odniosły skutek, czem przekonałem się, że przeciętny pracownik u Bańy żywi szacunek dla firmy i jest wobec niej karny. To już wiele.

Pozatem w pracownikach wpaja się myśl społeczną, że jednostka to drobna cząstka wielkiej rodziny, wobec czego żadnej jednostce nie wolno zapominać o innych i każdy powinien spieszyć z pomocą, gdy tego potrzebuje bliźni. W dzisiejszym numerze pragnę pomówić właśnie o tem, że pracownicy Bańa potrafią myśleć i działać społecznie, właśnie dzięki odpowiedniemu wychowaniu, otaczają-

cemu ich w Zakładach. Ale niech mówią nie słowa, lecz fakty.

Żyjemy w czasach istotnie ciężkich. Szalejący od kilku lat kryzys gospodarczy, przemysłowy, finansowy i agrarny, ciężkim brzemieniem leży na barach wszystkich dosłownie cywilizowanych państw i społeczeństw. Skutkiem kryzysu zubożały niesłychanie najszerze warstwy społeczeństwa, jak: chłop i robotnicy, inteligencja pracująca, drobnomieszczanstwo itd. Robią z roku na rok kompresje swych budżetów państwa, miasta i gminy, ograniczają się do najdalszych granic prawie wszyscy z małym wyjątkiem uprzywilejowanych — ludzi. Masy bezrobotnych beznadziejnie oczekują lepszego jutra, a troska o byt i walka o byt nabrąły specjalnie ostrego charakteru. Jest naturalne, że w takich warunkach krzewi się bunt wśród ludzi egoizm — człowiek w obawie o jutro, robi się dzisiaj chciwym i skąpym.

A jednak wśród nas bańowców jest zgola inaczej, — a jednak mimo trudnych warunków życiowych i dla nas możemy być dumni, że przy każdej sposobności i na każdym kroku daliśmy wyraz temu, że

bańowcy nie tylko potrafią robić tanie i dobre buty, lecz także myśleć i działać społecznie!

Jestem zaledwie 5 miesięcy w Chełmku, lecz w tym czasie wiele razy byłem świadkiem społecznego wychowania pracowników. Istnieje na tut. terenie kilkanaście stowarzyszeń, pracujących harmonijnie bez najmniejszych tarć. Na każdy apel czy to przełożonych czy też społecznych organizacji, staje karnie do szeregu bracia pracownicy, a wymownymi i chlubnymi dowodami tej społecznej kampanii jest obchód 3-cio majowy, Święto Morza, obchód ku czci tragicznie zmarłego szefa sp. Tomasza Bańy, obchód ku czci tragicznie zmarłego s. p. Min. Pierackiego i wiele, wiele innych obchodów. Nie ma prawie wypłaty, przy której nie byłoby zbiórki na jakiś społeczny cel. Z przyjemnością stwierdzam, że ofiarność ogółu jest naprawdę imponująca. Chlubić się mogą pracownicy kwotą, jaką złożyli na nieszczęsnym powodzeniu. Ostatnio założyliśmy własną bibliotekę. Na apel Zarządu garną się liczni pracownicy z ofiarami. Z groszy robią się złote, ze złotych setki, a zapas dzieł rośnie, aż się serce radowuje, zaś ofiarność ta, wykazuje calemu światu, że

bańowska brać myśli i działa społecznie.

Lecz nie tylko pracownicy i pracownicy w Chełmku są ofiarni, są społecznikami. Wraz z nimi kroczą wytrwale pracownicy w sklepach, wykazując czynami, że i oni uważają się za członków naszej wielkiej rodziny. Jak piękny przykład ofiarności dał pan Kierownik filii w Bydgoszczy, dając 50 (piećdziesiąt) dzieł i jeszcze 5 zł. gotówka. W ślad za nim idą, albo w najbliższej przyszłości pójdą inni. Pójdą napewno, bo już nieraz dał dowody swej ofiarności i całego poświęcenia.

O pracowitości, obowiązkowości, przedsiębiorczości, samodzielności itd. pracowników napiszę w następnym numerze. Obecnie mogę bez przesady stwierdzić, że jesteśmy w dobrej szkole. A chociaż nie wszyscy jeszcze robimy b. dobre postępy, to we własnym interesie dołączamy siłę i starajmy się natychmiast zmienić na dobre, — dobre na bardzo dobre — bardzo dobre na... celujące. Pracowników z notami niedostatecznymi wśród nas niema, bo być nie powinno i być nie może.

Acz.

Kronika Nowosądecka

(Korespondencje od naszego kolumnisty z Nowego Sącza).

Uroczystość dwudziestolecia w marszu pierwszej kompanii kadrowej, odbyła się onegdaj w N. Sączu na stadionie „Sokoła“, staraniem Związku Legionistów i Komendy Oddziału Zw. Strzeleckiego. Po zapaleniu ogniska odczytał komendant Oddziału Zw. Strzeleckiego p. Piekarczyk, odezwe, poczem nastąpił apel kompanii kadrowej. Okolicznościowe przemówienie wygłosił Rudolf Dworzak, który też odebrał ślubowanie strzelców. Podczas uroczystości przygrywała orkiestra i pułku Strzelców Podhalańskich. Przybyła do N. Sącza delegacja z Policynego Domu Zdr. z Warszawy, celem złożenia wieńca na grobie s. p. Generała Pierackiego, jako członkowi honorowemu Stowarzyszenia Policynego Domu Zdrowia. Godność członka honorowego nadał s. p. Generałowi Pierackiemu walne zgromadzenie Stow. Polic. Domu Zdr. jeszcze w lutym b. r. — Delegacja po złożeniu wieńca na grobie s. p. Generała Pierackiego uda-

ła się w towarzystwie Pow. Komisarza Gawlika do Matki s. p. Generała Pierackiego.

Rewja Karasińskiego i Katuszka urządzona została w sali „Sokoła“ dnia 16 b. m. Dochód przeznaczony był na powódź. Program był bardzo bogaty i urozmaicony.

Wielki festyn, na rzecz powódźnian przygotowuje na dzień 2-go września ruchliwy zastępowy przez Związek Przyjaciół Z. S. nadradca Balak. Festyn, który odbędzie się w parku miejskim, będzie rzeczywiście nadzwyczajnym wydarzeniem w naszym mieście.

Kino „Wiedza“ wyświetlać będzie w najbliższym programie wspaniały film z Dorotą With p. t. „Cień Szcześcia“.

Regionalna impreza Ogniska K. P. W. w N. Sączu. Doskonali ten zespół górski wystąpi w własnej sali przy ulicy Kolejowej w N. Sączu dnia 19 b. m. o godz. 8 wieczór.

Koncert prof. Eugenjusza Schmidta odbył się 18 b. m. w sali „Sokoła“.

PIORUN ZABIJA CZŁOWIEKA.

W ostatni piątek przeszła nad Tyliczem ogromna burza, podczas której została zabita przez piorun młoda kobieta, niejaka Marja Kapca. Przebieg wypadku przedstawia się następująco: Około godz. 1-ej w południe uderzył piorun w gruszę, znajdującą się obok gospodarstwa Dymki Kapcy i następnie wpadł przez okno do izby i poraził śmiertelnie 21 lat liczącą żonę tegoż gospodarza, która w danej chwili bawiła niemowlę, leżące w kołysce. Równocześnie zapaliła się słoma w dzięki natychmiastowej pomocy ratowniczej bez szwanku, to jednak nie-szczęśliwej matce nie zdołano przywrócić życia. W dalszej wędrowce, poraził ten sam piorun niejakiego Leona Bryjana, stojącego obok gospodarstwa Kapców, na szczęście jednak, lekko, tak że poza poparzeniem nie odniósł żadnych obrażeń. W Tyliczu wywarł wypadek ten przynębiające wrażenie, tembardziej, że w tym samym domu zmarło w bieżącym tygodniu dziecko.

W KRYNICY ZNOWU CENY ZNIŻONO.

Ministerstwo Opieki Społecznej poleciło z uwagi na trwający kryzys i w zamiarze udostępnienia szerszym i nawet najmniej zamożnym sferom, leczenie w Krynicy, obniżenie cen biletów kąpielowych od 15 sierpnia. Ceny kąpielni są niejako regulatorem innych cen, a więc obniżenie ich spowoduje ogólne potanieńnię pobytu w zdrowi-

6 miesięczna gwarancja

na gumowe spody

Nasza gumowa podeszew jest:

- nieprzemakalna —
- higieniczna —
- elastyczna —
- niezniszczalna!

Przekonajcie się!

27-33 6.-

34-38 9.-

9.-

12.-

Bata

sku. — Ceny za pensjonaty stale zniżają i dziś rozpoczynają się od 4.50 od osoby dziennie. Nie można również pominąć obowiązujących już od 1-go sierpnia zniżek kolejowych powrotnych w wysokości 25 proc. obecnie obowiązującej taryfy osobowej. Charakterystycznym jest, że już sami goście nie tają, że pobyt w Krynicy kalkuluje się taniej jak w domu. — Pobytowi i kuracji sprzyja również cudna, słoneczna pogoda, to też poza koniecznym pić wód i kąpielami w porze rannej i wieczorowej, deptak pustoszące i tłumy gości wywczasują na plażach i po parkach. — Ubiegła niedziela upłynęła pod znakiem „Święta Sportu”. Jak wiadomo i w tej galezi życia Krynica nie pozostaje w tyle i na terenie Krynicy sport rozwija się w szybkim tempie, szczególnie lekko-atletyka. Dużo z gości uzyskało tu Państwową Odznakę Sportową. Atrakcją w dalszym ciągu jest teatr lwowski i szereg imprez jak „Szachy Marszałka” (szopka polityczna) występy Rentgena, Borońskiego, Wyrwicza i innych artystów.

Kronika Chełmka i zakładów

OBIAD za 1 zł.

SOBOTA.

Rosół z ryżem, sztuka mięsa, legumina.

NIEDZIELA.

Rosół z lanem ciastem, kollet wieprzowy, kompot (legumina).

PONIEDZIAŁEK.

Barszcz czerwony, rozbratel z cebula, kompot (legumina).

WTOREK.

Rosół z makaronem, pieczeń cielęca naturalna, kompot (legumina).

ŚRODA.

Zupa pomidorowa, poledwica wieprzowa, kompot (legumina).

CZWARTEK.

Rosół z kaszką, pieczeń wołowa na dziko, kompot (legumina).

PIĄTEK.

Barszcz zabieleny, sznyצל stekany, kompot (legumina).



Sekcja lekkoatletyczna przy K. S. Chełmek, przed zapasami na boisku w niedzielę, dnia 19 bm. W środku z prawej strony kierownik Barański, obok b. mistrz Polski Bajorek, po bokach Zyrak, Rażny, Cruba, Hamś i Stworzeńewski. Zawodnika Srokę umieścimy w następnym numerze.



Nasi sympatyczni współpracownicy, którzy zawsze z największym humorem i z interesowaniem śledzą każde zawody na stadionie K. S. Chełmek.



Dziś o godzinie 8.30 rano pobłogosławił Ksiądz Proboszcz w kościele parafialnym w Chrzanowie związek małżeński naszej współpracownicy p. Władzi Siemkówny z równie naszym współpracownikiem p. Eugenjuszem Hełczyńskim. Młodej parze tą drogą zaszła wszystkim współpracownicy zakładów Bata, razem z całym K. S. Chełmekiem, którego p. Hełczyński jest tak bardzo wzorowym kapitanem, oraz z redakcją „Echo Chełka” najserdeczniej-



sze życzenia wszelkiej pomyślności. Przepuszczamy, że p. Hełczyński pomimo zdrady stanu kawalerskiego nie opuści szeregów tak sympatycznej drużyny K. S. Chełmek, zaś jeżeli już opuści, to pewnością dopiero wówczas, aż będzie na jego miejscu godny następcą. Bo, że następcą będzie, no bo i być musi, wierzymy mocno. Wszak stać chyba obu na to. Tembardziej więc Młodej i tak Sympatycznej Parze: „sto lat, sto lat, niech żyją, żyją nam...”

Mysli

„Oszustwem postępuje się ten, kto ma ciasny umysł; dowodził ono, że nie ma się dość rozległych poglądów, by znaleźć środki osiągnięcia celu drogami sprawiedliwymi i rozsądnymi. Wprawdzie kretactwem uzyskuje się często sukces, ale zawsze mniej trwałe, gdyż pozostaje w sercach oszukanych nienawiść i pragnienie odwetu, których skutki przyjdzie odczuć wcześniej czy później”.

Franciszek de Callieres, ambasador dworu francusk. XVIII w.

OBIAD za 50 gr.

SOBOTA.

Krupnik, pieczeń wołowa.

NIEDZIELA.

Rosół z lanem elastem, sztuka mięsa.

PONIEDZIAŁEK.

Barszcz czysty, pieczeń wieprzowa.

WTOREK.

Zupa jarzynowa, sznyצל stekany.

ŚRODA.

Zupa szparagowa, pieczeń wieprzowa.

CZWARTEK.

Zupa pomidorowa, pieczeń wołowa.

PIĄTEK.

Barszcz zabieleny, sznyצל stekany.

Ogniwa naszego łańcucha obejmują stopniowo całą Polskę.

Niniejszem deklaruje dla tamt. biblioteki 50 tomów (słownie: pięćdziesiąt) i wzywam do honorowej rozprawy na udeptaną ziemię

p. Maksymiljana Zywa kierownika obojga filij w Wilnie. Równocześnie wpłacam na ten sam cel 5 zł. i proszę pp. kierowników: Mazura z Włocławka, Karpia z Gdyni, Głowackiego z Grudziądza, Jakubowskiego z Chojnic, Orłowskiego z Torunia, Jedynaka z Trzewa i Gębisia z Wejherowa

do kontynuowania tego szlachetnego łańcucha.

Buch.

kierownik z Bydgoszczy.

Wezwany przez p. Czume składam na Bibliotekę 3 zł. i wzywam do złożenia takiej samej kwoty pp.: kierownika Holpke, kalkulantę Koenigsbergera i majstra Mrowca.

Sziedziowski.

Składam na Bibliotekę 1 zł. i wzywam do złożenia p. Mateusza Janiczka, Ptasiński, portjer.

Sprostowanie.

W poprzednim „Echu” opuszczono przez pomyłkę nazwisko p. Aleksandra Powazki, który wpłacił 1 zł. i wezwał pp.: Nicieje Fr., Nicieje Ign., Paszka Józ., Hecla Jerzego i p. Pernalową.

Wezwany przez p. Czume składam zł. 2 i zapraszam panów kierowników: Jugasa Franciszka, Koniora Sylwestra, Latosińskiego Rudolfa, Zatorskiego i Turleja Franciszka do wzięcia udziału w budowie naszej Biblioteki.

Jan Tracz.

Hojne dary

Piękny przykład p. dyr. Kapki skutecznie działa dalej. Z każdym niemal dniem przybywa książek w Bibliotece darowanych przez pp. ofiarodawców. I tak:

P. Węglorzowa (żona redaktora) darowała 8 książek.

P. Schreiberowa darowała 8 książek.

P. Sorokówna darowała 3 książki, P. Wojciech Nedza, kier. filij Płock darował 2 książki,

P. Tannenbaum, kier. Król. Huta darował 2 książki,

P. Buch, kier. w Bydgoszczy, darował 50 książek.

Wszystkim wyżej wymienionym składamy niniejszem gorące podziękowanie Zarząd

W dniu dzisiejszym wysłałem do biblioteki zakładowej w Chełmku 2 książki i wzywam p. Karpia, Gdynia i p. Jasteckiego w Lesznie do wysłania najmniej po 5 książek dla biblioteki w Chełmku.

Wojciech Nedza, kier. filij Płock.

W ostatnim numerze z braku miejsca opuściliśmy ofiarodawcę p. Nowotnego, kierownika piłki nożnej przy K. S. Chełmku, który na ręce p. Koster złożył 5 zł. oraz wyzwał w szranki walki rywalizacyjnej całą pierwszą jednostkę K. S. Chełmku z tem, że nie chciałby, aby który miał bodaj o jeden grosz mniej złożyć. Takie to pierwsze i naprawdę z duszy płynące słowa złożył p. Nowotny na naszym dziennikarskim biurku. Ze drużyna zdyscyplinowana, jaką jest bezwatpieńca K. S. Chełmek uczyni to, wierzymy. A więc Antku ciesz się, książek będzie huk.

Pan Orłowski, kontroler, składa na rzecz biblioteki zakładowej zł. 5 i wzywa do szeregu panów kierowników: Karpia, Gdynia; Katza, Bielsko; Orłowskiego, Toruń, Nedele i Złotkowskiego w Poznaniu. Zarazem prosi, aby pp. kierownicy oprócz kwoty zł. 5 przesyłali książki do biblioteki i wzywali publicznie swój personel sklepowy, oraz P. T. Czytelników Echa Chełmka.

Pan Jarost daje 5 zł. i wzywa p. Kahana (Warszawa), p. Haelrad (Warszawa), p. Armarnika (Warszawa), p. Haber (Łódź).

Pan Tannenbaum, kier. w Król. Hucie daje 5 zł. i wzywa p. Kahana (Chełmek), Katza (Bielsko), p. Fuerst (Siemianowice), p. Karpa (Gdynia), p. Buch (Bydgoszcz).

Pan Bitner składa 5 zł. i wzywa p. Pasternaka, p. Broniszewskiego (skład), p. Pirożankę.

Pan Lewin składa 2 zł. i wzywa pp. Wołoszyna, Skowrońskiego, Guszczyka, Tadewicza, Kalczyńskiego i Cypisa (w miejscu).

Pan Gritner daje 5 zł. i wzywa p. Barwicza.

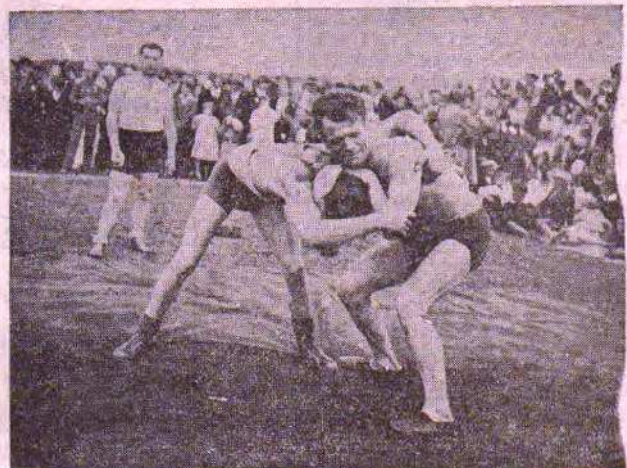
Pan Waszch daje 5 zł. i wzywa p. Spólnikównę, p. Tusznińskiego.

Pan Barwicz daje 5 zł. i wzywa p. Holpke, p. Kenisberga.

Pan Wykydał daje 5 zł. i wzywa p. Szralbera, pp. Piotrowskiego, oraz Janotę.

Pan Boruchin wpłaca 5 zł. i wzywa p. Kirszenbauma, p. Burakowskiego, p. Brydia, p. Smolka.

Pan Kefner boi się pojedynku i bez wezwania składa 5 zł. i wzywa do wpłacenia też 5 zł. p. Bergla.



Efektowny moment z zawodów ciężkoatletycznych Bajorka z naszym Barańskim.

Pan Tracz składa 2 zł. i wzywa swego konkurenta Jugasa jak i pp. Latońskiego, Zatorskiego, Koniora, Turleja, Blachuta.

Pan Bauer Edmund składa 2 zł. i wzywa pp. Frankowskiego Wilhelma (kier. sklepu w Żywcu), p. Katza (Bielsko), p. Habera (Tarnów), p. Orzechowski (Chelmek), p. Kopytko, kier. archiwum, p. Selicki (Radom), p. Szarek (Bielsko), p. Geld, Lwów, p. Rehbein, p. Jorin.

Blutko składa 2 zł. i wzywa pp. Grabczaka, Mendeckiego, Szewiora, Kubiszczyka.

Pan Malina Jan 1 zŁoty wzywa: Szczyba, Byrczka, Kręcihwasta, Strone, Jasieczka, Kubiścika i Hylaszka Bol.

Baczność Pracownicy Zakładów Bała!

We środę, dnia 29. sierpnia 1934 r. odbędzie się w Jadalni fabrycznej w Chelmku

Walne zebranie

pracowników Pol. S-ki Obuwia Bała w Chelmku, z porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie.
 - 2) Odczytanie protokołu z konstytuującego zebrania T. S. L., odbytego 2. sierpnia br.
 - 3) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności i wytyczenie działalności na najbliższą przyszłość.
 - 4) Wolne wnioski i interpelacje.
- Początek punktualnie o godz. 16,45 (trzy kwadranse na piątą).
- Obecność wszystkich bardzo pożądana!

Zarząd.

UWAGA: W poniedziałek 26-go sierpnia br. zostanie wszystkim P. T. Członkom potrącona wkładka za miesiąc sierpień w kwocie 30 gr. Wkładka ta obejmuje wkładkę miesięczną do T. S. L., należność za korzystanie z biblioteki oraz z Świątlicy Towarzystwa. Ci pracownicy, którzyby nie życzyli sobie należeć do Towarzystwa i korzystać z prac kulturalno-światowych tegoż, zechcą o tem zawiadomić Oddział osobowy.

Kronika Chrzanowska

ZBIÓRKA KSIĄZEK SZKOLNYCH DLA DZIECI.

Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie jako Sekcja Pomocy Szkolnej przy Wojewódzkim Komitecie pomocy dla powoźian w Krakowie przystąpił do zbiórki potrzebnych podręczników szkolnych na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

Zbiórka ta jest prowadzona w porozumieniu z Ministerstwem W. R. i O. P., Kuratorjów szkolnych, Inspektoraty szkolne i dyrekcje szkół ogólnokształcących zaraz po rozpoczęciu roku szkolnego wśród młodzieży szkolnej.

W związku z tem Zarząd Koła T. S. L. w Chrzanowie, apeluje do wszystkich organizacji społecznych, oraz do wszystkich firm księgarskich, istniejących na terenie powiatu chrzanowskiego, jak również do ogółu publiczności o ofiary na ten cel.

Apeluje do tej młodzieży, która w w ubiegłym roku opuściła mury szkolne, bądź to szkoły powszechnej, bądź też i gimnazjum, by książki, które z pewnością będą się ponawierać po kątach w domu, pozbiierać i odesłać pod riżęj podanym adresem Komitetu, a spełnia swój obywatelski obowiązek wobec tysięcznych rzesz nieszczęśliwych powoźian.

Wszelkie zebrane dary nadsyłać należy pod adresem: Wojewódzki Komitet pomocy dla powoźian. Sekcja pomocy szkolnej przy T. S. L. w Krakowie. Przesyłki są wolne od opłaty pocztowej.

Zarząd Koła T. S. L. w Chrzanowie.

ZABAWA NA CELE POWOZIAN

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Myślachowicach, powiat Chrzanów, urządził w dniu 19 sierpnia 1934 zabawę taneczną, z której czysty dochód 36 zł. przeznaczony został na powoźian i wpłacony do Kasy Powiatowego Komitetu. Niesiema pomocy powoźianom w Chrzanowie.

KOŁO GOSPODYN WIEJSKICH W TENCZYNKU

Przy Okręgowym Towarzystwie Rolniczym w Chrzanowie zorganizowano Koło Gospodyń Wiejskich w Tenczyнку. Koło liczy 129 członkiń ze wszystkich sfer społecznych gromady Tenczynek i mimo, że zostało założone dopiero w lipcu br., przejawia już, dziwnia usilnej pracy całego Zarządu ożywioną działalność.

Szczególną opieką postanowiono otoczyć biedne dzieci, i to tak opieką moralną — jak i materialną i tu wszystkie członkinie z zapalem gromadzą fundusze i siły, by z początkiem nowego roku szkolnego rozpocząć na tem polu dzielną działalność.

Na ten cel w dniu 19 sierpnia urządzono „Zabawę Dożynkową”, która udała się świetnie, gromadząc około 300 osób, w luźnej i serdecznej atmosferze, łączącej wszystkie stany. Zabawę — poza całą elitą miejscową

zaszczytli: Prezes O. T. R. hr. Antoni Starzeński z małżonką, Inspektorka Krakowskiej Izby Rolniczej p. Irena Pilecka, instruktorki Kół Gospodyń Kraków i Chrzanów, a to: pp. Zofia Kowalska i Maria Dekezyńska i wielu innych poważnych osobistości z powiatowych organizacji społecznych i samorządowych.

Zabawa przyniosła poważny dochód, co również przyczyni się do zmniejszenia niedoli naszych milusińskich.

Uczestnik.

SKŁADKA NA RZECZ POWOZIAN

Zakłady Ceramiczne „Stella” w Pogorzycach złożyli do Kasy Powiatowego Komitetu pomocy powoźianom kwotę 1000 zł., prócz tego pracownicy umysłowi, jakoteż i fizyczni zadeklarowali się na strącenie im z piąty 3 proc. w przeciągu trzech miesięcy dla powoźian. CS.



DZIAŁ SPORTOWY



Mecz Polska — Niemcy w Warszawie za 15,20 zł.

Związek Dziennikarzy Sportowych poczynił starania, by na mecz futbolowy Polska — Niemcy w Warszawie uruchomiono cztery pociągi popularne. Równocześnie Związek Dziennikarzy Sportowych na Śląsku zarezerwował w P. Z. P. N. 4.000 biletów wstępu. Sprzedaż biletów kolejowych na przejazd oraz biletów wstępu na boisko, Związek Dziennikarzy Sportowych powierzył firmie „Waggon Lits” w Katowicach, ul. Dyrekcyjna, która bilety te rozpoczyna sprzedawać również przez swoich przedstawicieli w Sosnowcu, Bielsku, Rybniku i Tarnowskich Górach. Za interesowanie wycieczką do Warszawy jest obniżenie. Już w pierwszych dniach sprzedano kilkadziesiąt biletów. Z całego Śląska nadchodzą również telefoniczne zapytania. Wczoraj po dłuższych targach udało się nareszcie uregulować kwestię pociągów. Ministerstwo Kolei przyznało jedynie dwa pociągi, tak że z nabyciem biletów należy się bardzo spieszyć, bowiem ilość miejsc w wagonach jest ograniczona. Cena biletu, jak już podaliśmy, wraz z biletem wstępu na mecz, wynosi tylko 15,20 zł., przyczem przed sprzedaż biletów rozpoczęła się już od czwartku w Katowicach w Wagonach Lits Cook przy ul. Dyrekcyjnej. Tam również udzielają się informacje. Razem wyjadą z Katowic dwa pociągi. Jeden w godzinach wieczornych w sobotę, drugi w niedzielę rano.

K. S. AZOTANIA, JAWORZNO — K. S. CHELMEK 1:3.

W ramach zawodów o puchar podokręgu powiatu chrzanowskiego rozegrała naszą drużyną przyjacielskie zawody w Chelmku z K. S. Azotania. Azotania okazała się przeciwnikiem słabym, zwycięstwo odniósł więc nasz klub stosunkowo bardzo łatwo. Wynik 1:3 nie był miernikiem sił, gdyż nie ta cągła, chroniczna pechowość K. S. Chelmu, stosunek mógłby być o wiele wyższy dla Chelmu. Trudno. Kubeczko jako łącznik okazał się o wiele lepszym, aniżeli na skrzydłach. Bardzo dobrym graczem był Nowak, który o ile tylko popracuje lepiej nad sobą będzie się nie do pogardzenia. W drużynie widać pewną poprawę sportową. Jest to niechybna zasługa kapitana drużyny p. Helczyńskiego. Zelaży słaby. Erik, chociaż strzelił 2 bramki, daleki od codziennej formy. Obu graczy widzieliśmy już na boisku w lepszej formie. Skowronski z Helczyńskim jak zawsze pewni na każdej pozycji. Paszek nudził się, poza kilkoma interwencjami.

Sędzia Rumpler junior dobry i energiczny. Po zawodach piłkarskich byliśmy świadkami bardzo ładnych zapasów ciężkoatletycznych. Mielśmy możliwość podziwiać pion kierownika sekcji ciężkoatletycznej p. Barańskiego, który rzeczywiście po krótkim przeszkoleniu pokazał nam, że dzięki intensywnej pracy w sekcji, dzięki sportowemu wyrobieniu graczy, można wiele zdziałać.

Sekcja ciężkoatletyczna przy K. S. Chelmku nie dawno dopiero co uruchomiona, posiada już poważnych zawodników, którzy, (oby tylko dalej ćwiczyli) mogą w niedługim czasie być poważną konkurencją dla niejednego starszego już zawodnika. Już dzisiaj p. Barański, były mistrz Krakowa może sobie pogratulować z dobroku. Zadwoleń bło z twarzy p. Barańskiego na widok swych uczniów podczas zapasów. Słusznie. Ze serca Panu, Panie Barański życzymy powodzenia.

Niezrzeszonych jeszcze w sekcji ciężkoatletycznej zwiadamiamy, że przyjęła skutecznie się wzrost u kierownika sekcji p. Barańskiego, względnie każde wtorki na boisku K. S. Chelmu podczas treningów już od godziny 5 po południu.

Przebieg poszczególnych walk: W wadze siorkowej Zyrak pokonuje w 4 minucie Sroke; w wadze lekkiej Razny kładzie na łopatki w 5 minucie Caube;

w wadze średniej uległ w 7 minucie Hacuś Stworzeńowskiemu;

w wadze półśredniej walczył kilkakrotnie mistrz Polski Bajorek z pracownikiem naszym, pozbawionym sekcji lekkoatletycznej i b. mistrzem Krakowa Barańskim. Walka stała na bardzo wysokim poziomie, nie dziwne, wszak walczyli przecież sny niebyle jakie. Zapasy obfitowały w kilka bardzo ciekawych i efektownych momentów. Walka nierozstrzygnięta. Pożądanem byłoby, aby podobne zawody odbywały się częściej. Czas przed, względnie po meczach jest nawet całkiem stosowny.

Podczas zapasów sędziował, prawidłowo Rumpler, młodszy.

ROZGRYWKI SIATKÓWKI I KOSZYKÓWKI.

W dniu 18 sierpnia 1934 r. odbyły się zawody o mistrzostwo klasy „B” w siatkówkę i koszykówkę, między drużynami K. S. „Azotania” a K. S. „Legion Młodych”. W rozgrywce w siatkówkę zwyciężył K. S. „Azotania” stosunkiem punktów 30:19. W koszykówce K. S. „Legion Młodych” 48:0. Zawody odbywały się na boisku „Sokoła”, sędziował p. Starościk. W dniu 19 bm. zawody w koszykówkę i siatkówkę między drużynami T. G. „Sokół” Chrzanów a K. S. „Viktoria” Jaworzno. W koszykówce drużyna K. S. „Viktoria” została przez sędziego Starościka zdekompletowana, za niesportowe zachowanie się graczy. T. G. „Sokół” sędzia przyznał walkower 30:0. Siatkówkę wygrała „Viktoria” stosunkiem punktów 30:12. — Zawody odbywały się na boisku T. G. „Sokół” Chrzanów.

Pomiędzy drużyną T. S. O. Fablok mistrzem klasy B. podokręgu Chrzanów a K. S. Viktorią odbyły się w dn. 19 sierpnia br. zawody piłki nożnej w Jaworznie z wynikiem 0:0.

Zauważa się, że T. S. O. Fablok niema szczęścia do pokonania drużyny K. S. Victoria, ponieważ w trzecim spotkaniu remisuje, chociaż K. S. Victoria zajmuje bardzo słabe miejsce w tabeli rozgrywek. C. S.



Pan Czech St. Chrzanów. Umieścimy w następnym numerze.

Pan Königsberg, Chelmek. W następnym numerze.

Pan Pocięcha, Oświęcim. Umieścimy w następnym numerze.

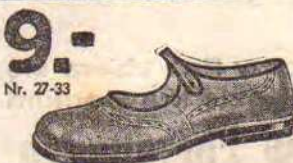
Pan Bertel, kierownik Nowy Sącz. Umieścimy częściowo. — Piszcze co tydzień.

Czytelnicy, którzy nadesłali rozwiązania łogów i biletów: nagrody i rozwiązania w numerze następnym.

Pan Malina, Borysław. Egzemplarze Echa są do nabycia w sklepie naszym.

Resztę odpowiedzi w numerze następnym.

DO SZKOŁY W NOWEM OBUWIU



9.-

Nr. 27-33

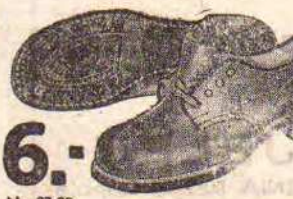


9.-

Nr. 27-33

Lekkie i elastyczne.

Na skórzanej podeszwie, w kolorze czarnym i brązowym. Nr. 34-38 zł. 12.-



6.-

Nr. 27-33



10.-

Nr. 27-33

Na gumowej podeszwie. Nr. 34-38 zł. 9.-

W kolorze czarnym i brązowym. Nr. 34-38 zł. 14.-

POŃCZOSZKI DZIECIĘCE :

- „GOAL” bawełniane Zł. 0.60, 0.80, 1.—
- „BOY” merceryzowane Zł. 0.80, 1.—, 1.30
- „SKAUT” sportowe Zł. 1.—, 1.30

Alata

FABRYKA W CHELMKU.

Kupimy natychmiast dobre

nożyce

do krajania tektury

długość cięcia 110 cm.

Zgłoszenia pod „Introligator“ do
administracji „Echo Chełmka“ a.Najlepsza i naj-
tańsza**DRUKARNIA**

to

MULLER

w Chrzanowie.

Do sprzedania**Parcela
dwufrontowa**o obszarze 1000 m² — przy gościńcu —
w pobliżu fabryki Ba'ty w Chełmku,
Wiadomość w Redakcji „Echo Chełmka“.**Sfradzona mi
książeczkę wojskowa**wystawioną przez
PKU Stanisławów w roku 1933
na nazwisko **Michał Pasternak**
urodzony dnia 17 listopada 1910 r.
w OSSOWCACH powiat Buczac
unieważniam.

Pielegnację nóg przeprowadzamy w naszych sklepach jak najhigieniczniej.

PAWEŁ CZECH

Rok założenia 1885

właśc. Franciszek Czech

Rok założenia 1885

Fabryka wyrobów drzewnych tartak i cegielnia parowa
MIKOŁÓW, GÓRNY ŚLĄSKpoleca: kopyta szewskie wszelkiego rodzaju, prawidła do obuwia, glanki
drewniane, drzewa gięte do kół, kajaki składane i narty.

Wykonanie pierwszorzędne.

Ceny konkurencyjne.

Przyjeżdżając

do zakładów Bata w Chełmku

posil się

w wspólnej jadalnigdzie otrzymasz za tani grosz
zdrowy i smaczny pokarm**BACZNOŚĆ****Fabryki Obuwia, Hurtownie Szewskie. Szewcy!****Wszelkie obcasy drewniane**

surowe i lakierowane polecają najtaniej i w najlepszym gatunku

Zakłady Wyrobów Drzewnych

JAN RAPACZ, Szopienice G. Śl.

**Pamiętaj: najsolidniej, najtaniej i naj-
prędzej naprawiają obuwie tylko sklepy****Bata****WESZCZE CZAS NA LETNIE OBUWIE!****4.-**

Art. 25425-05

Płócienny pantofelek na paseczku i gumowej po-
deszwie. —**4.-**

Art. 23225-07

Płócienny pantofelek do sznurowania na gumowej
podeszwie. —**PONCZOSZKI DAMSKIE:**

Bawelniane	Zł. —.60
Florowe	Zł. —.90
Jedwabne	Zł. —.90
Jedwabne matowe	Zł. 1.50
Skarpетки tenisowe	Zł. —.60

Bata

FABRYKA W CHEŁMKA.

**Książka — to wiedza —
Wiedza — to potęga!****Wytwórnia Mebli Metalowych****„MARS”****BRACIA TARABOWIE**

Spółka z ograniczoną poręką

KRAKOWIE, ul. Składowa 22 - tel. 149-60poleca: urządzenia hoteli i pensjonatów, klinik, sal
operacyjnych, sanatorjów, gabinetów lekarskich. Wszel-
kie meble z żelaza i metalu, wszelkie wyroby żelazno-
metalowe.**Pamiętaj!**Każdy wytwórny Pan ubiera się
tylko w zakładzie krawieckim**RAND'a w Chrzanowie.****Najtańszy i najsolidniejszy**sklep kolonialny, oraz re-
stauracja w Chełmku to**J. JELEŃ**U J. JELENIA każdy kupuje
i każdy spędza wolne chwile**CENY OGŁOSZEŃ.**

Abonament roczny zł. 5.50 z dostawą do domu.

Reklamy w tekście:

pół strony zł. 150.— | jedna ósma strony 80.—

jedna czwarta strony 150.— | jedna szesnasta strony 45.—

Reklamy na stronie pierwszej o 50 proc. droższe.

Uwagi ogólne:

Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za stracę zastrzeżenie sobie prawo nie umieszczenia ca-
termin ogłoszenia oraz za zgubę lub zniszczenie jego części bez podania
matryce i klisz. Omyłki, które zasadniczo nie zmie-
nią tekstu ogłoszenia, nie upoważniają do zwrotu go-
tówki, ani też zobowiązują Administrację do bez-
płatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje
będą uwzględniane, o ile zostaną wniesione
do 8 dni od daty ukazania się ogłoszenia. Admini-
stracja zastrzega sobie prawo nie umieszczenia ca-
tego ogłoszenia; względnie jego części bez podania
powodów. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza
się. Drobne ogłoszenia mogą być drukowane tylko
farbą czarną. Drobne ogłoszenia przyjmujemy tylko
za gotówkę. Strona w tekście ma 4 femy. Wyrzy-
czonym drukem liczymy podwójnie.